



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

W Lutyni od ponad 100 lat śpiewają polskie chóry | s. 3



Poprzeczka w promieniach słońca | s. 4



Trzyńczan uratuje już tylko cud | s. 8



## Lasek Miejski wymaga nieustannej troski

**PROBLEM:** Lasek Miejski w Jabłonkowie, w którym corocznie odbywa się „Gorolski Świątę” i inne imprezy folklorystyczne, to nie tylko miejsce o niepowtarzalnej atmosferze. Działacze Miejsowego Koła PZKO mają pełne ręce roboty, by na bieżąco go utrzymywać i chronić przed wandalami.

W sobotę rano w Lasku Miejskim spotkali się panowie z ekipy technicznej Miejsowego Koła, którzy regularnie troszczą się o to, by koło chatk góralskich nie zalegały sterty śmieci i naprawiają szkody wyrządzone przez wandalów. – W czynie społecznym pracujemy tu co najmniej z dziesięć razy w roku. Odwozimy pełne taczkę śmieci, naprawiamy na bieżąco, co zostało zniszczone – powiedział naszej gazecie gospodarz Lasku Miejskiego, Alois Friedman. – Znowu mamy co sprzątać, choć ostatnio robiliśmy porządki dwa tygodnie temu.

W sobotę brał udział w sprzątanii również Jan Jochymek, dawniej przez kilkanaście lat kierujący ekipą techniczną przygotowującą „Gorolski Świątę”. – Dobijam do osiemdziesiątki, lecz na ile mi sił starcza, ciągle staram się pomagać – zapewniał ze śmiechem, zamiatając sterty liści zalegające przejścia między chatkami.

Problemów przysparzają PZKO-wcom grupy młodych osób, które głównie w piątki i soboty wieczorem spotykają się w Lasku przy butelce. Nie dość, że pozostawiają po sobie odpadki, to na dodatek, rozochoceni alkoholem, nieraz niszczą, co popadnie. W ostatnią sobotę mężczyźni z Koła PZKO naprawiali drewnianą balustradę otaczającą chatki stojące na zboczu. – Jesienią powyłamywaliśmy nam wszystkie bale, które były już starsze, oparły się tylko te, które w zeszłym roku zrobiliśmy nowe – wyjaśnił Friedman. – Kolejna rzecz to dachy. Dzieciaki biegają po nich i niszczą je. Co roku zacieka nam



Fot. DANUTA CHLUP

W ostatnią sobotę ekipa techniczna MK PZKO naprawiała w Lasku Miejskim balustradę zniszczoną przez wandalów.

dach nad sceną, na okrągło musimy go naprawiać – kręcił głową gospodarz, pokazując spadziste zadanie sceny, sięgające samej ziemi, na które bez trudu udaje się wbiec wyrostkom. Nieustanne naprawy to masa godzin, które działacze Koła wykonują społecznie, jak również wydatki za materiał.

Dyrektor Straży Miejskiej w Jabłonkowie, Pavel Kufa, potwierdził, że sytuacja w Lasku Miejskim jest niewesoła. Zapewnił naszą redakcję, że strażnicy jeżdżą tam regular-

nie, wieczorami starają się wyrzucać grupki popijających alkohol osobników. – Czasem udaje nam się kogoś przyłapać, ale nie jest to proste. Gdy widzą światła nadjeżdżającego samochodu, uciekają i chowają się. Kontrole robimy również w czasie dnia, ponieważ zdarza się, że wąż się tu nieletni wagarowicze, palą i piją alkohol – opisał Kufa.

Co mogłoby zmienić sytuację? – Nie możemy sobie pozwolić na stróża nocnego, który regularnie pilnowałby Lasku Miejskiego – mówi

Friedman, dodając, że zarząd Koła zastanawia się nad instalacją kamer. – Musielibyśmy tam być nieustannie, by całkowicie wyeliminować negatywne zjawiska – tłumaczy Kufa.

W ostatnią sobotę pezetkaowcy „polerowali” kompleks przed sezonem imprez folklorystycznych. Już 25 maja ma się tu odbyć festiwal „Jakové dětem”, potem przyjdzie kolej na festyny, w lipcu pełną parą ruszą przygotowania do 65. „Gorolskiego Świątę”, które odbędzie się w dniach 3-5 sierpnia. DANUTA CHLUP

## ZDARZYŁO SIĘ

### NIE KARWINA, LECZ BAKALOVO

W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznanymi sprawcami zmienili tablice wjazdowe do Karwiny. – Tablice na wjeździe od strony Czeskiego Cieszyna oraz w Karwinie-Kopalniach zostały zaklejone napisami „Sprzedano”, a pod nie umieszczony został napis „Bakalovo” – poinformowała rzeczniczka karwińskiej policji, Zlatauše Viačková. Policja, według



wczorajszych informacji, prowadzi dochodzenie w sprawie wykroczenia. – Czekamy na oszacowanie strat. W przypadku, gdy będzie wyższa niż 5 tys. koron, wykroczenie zostanie przekwalifikowane na czyn karalny, za który sprawcy grozi kara pozbawienia wolności do jednego roku – dodała rzeczniczka. Napisy mają najprawdopodobniej związek z planami wydobywania węgla pod Starým Miastem przez spółkę OKD, w której Zdeněk Bakala ma udział. (dc)

### SAJ MA NOWEGO PREZESA

Na początku maja doszło do zmian w kierownictwie Sekcji Akademickiej „Jedność”. Na miejsce Tomasza Pustówki, który stał na czele SAJ-u przez ostatnie dwa lata, został wybrany Jacek Mencner. Wybory nowego prezesa przebiegały w dwóch odśłonach, w pierwszej mieli bowiem wszyscy kandydaci taką samą liczbę głosów. Co ciekawe, głosowanie po raz pierwszy miało charakter anonimowy. (maki)

## POGODA

wtorek



dzień: 14 do 18 °C  
noc: 7 do 3 °C  
wiatr: 3-7 m/s

środa



dzień: 10 do 14 °C  
noc: 7 do 3 °C  
wiatr: 3-7 m/s

## Absolwenci zostali po lekcjach

Blisko 270 absolwentów Polskiej Szkoły Podstawowej w Suchoj Górnej z 21 roczników spotkało się w sobotę w miejscowym Domu Robotniczym na Spotkaniu Absolwentów. Z pomysłem zorganizowania wspólnej imprezy byłych uczniów wyszedł jesienią ub. roku Marek Kriš. – Pomysł nie jest nowy. Podobne spotkania organizowane są na przykład w Trzyńcu. Ja wychodziłem z założenia, że na spotkania klasowe przychodzą tylko absolwenci danej klasy. Zwykle jednak nie mają okazji spotkać się z kolegami z młodszych lub starszych

roczników. Stąd ta wspólna impreza – powiedział nam Kriš, którego inicjatywę od razu poparł Zarząd MK PZKO.

Chociaż główna impreza odbyła się w Domu Robotniczym, jeszcze przed jej rozpoczęciem absolwenci mogli zwiedzić budynek dawnej „wydziałówki”, w którym obecnie mieszczą się wszystkie klasy miejscowej szkoły podstawowej i przedszkola. – Zainteresowanie było duże. Przyszło wiele osób, zwłaszcza starszych, którzy nie byli w szkole od ponad sześćdziesięciu lat. Mogli odnaleźć się na starych fotografiach,

zawiedzić klasy i gabinety – przekonywał obecny dyrektor Bohdan Prymus.

Ci, którzy szkoły nie odwiedzili, mieli przynajmniej okazję zobaczyć ją na slajdach. Multimedialna prezentacja szkoły, jej działalności i osiągnięć była jednym z punktów programu Spotkania Absolwentów. W formie szkolnych zajęć prowadziła je nauczycielka i absolwentka, Grażyna Siwek. Na początku zabrzmiały więc obowiązkowe dwa dzwonki, po nich odbyło się sprawdzanie obecności oraz piosenka na rozpoczęcie lekcji. W rozkładzie zajęć tego dnia

znalazły się głównie przedmioty ruchowo-muzyczne. Wystąpił ZPiT „Suszanie”, zaśpiewał „Chórek” MK PZKO wspólnie z kapelą „Šmykňa” z Ostrawy, śpiewali też wszyscy absolwenci. Wymagającej nauczycielki niestety nie zadowolili. Jeszcze przed ostatnim dzwonkiem usłyszeli werdykt: – Wszyscy zostają po lekcjach!

Po lekcjach przyszedł czas na zabawę, która trwała niemal do białego rana. O tym, jak się bawiono i czy impreza będzie miała w przyszłości jeszcze ciąg dalszy, można będzie przeczytać w reportażu w sobotnim wydaniu naszej gazety. (sch)



## KRÓTKO

## DLA PRZYSZŁYCH MAM

**TRZYNIEC (dc)** – Szpital na Sośnie zaprasza przyszłe matki na cykl prelekcji, który odbędzie się w poniedziałek 21 maja o godz. 15.00 w sali wykładowej szpitala. Mowa będzie m.in. o aromaterapii i masażach, gimnastyce poporodowej i pobieraniu krwi pępowinowej. Wykłady potrwać w sumie ok. dwóch godzin.

## CYTAT DNIA

– Jest kilka wierszy Wisławy Szymborskiej, które są mi szczególnie bliskie. Bo jest w nich duża doza dystansu do świata i ludzi... Bo jest w nich nuta optymizmu i pogodzenia się z tym, co nieuniknione. Ale przede wszystkim dlatego, że Wisława Szymborska w wierszach potrafiła wiele rzeczy obrócić w żart. Dowodem na to może być „Nagrobek”, jeden z jej wierszy, w którym poetka śmieje się nawet z własnej śmierci – mówi Dominika Mikuła z Cieszyna.

17 maja w Cieszyńskim Ośrodku Kultury „Dom Narodowy” podczas spotkania poetycko-muzycznego „Posłuchaj, jak mi prędko bije twoje serce” na nowo odkrywamy twórczość Wisławy Szymborskiej. Do udziału w spotkaniu poetycko-muzycznym zachęcają organizatorzy – Klub Literacki „Nadolzie” i Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy”. O oprawę muzyczną zadbają Paweł Seligman i Bernard Tront. **(kor)**

# Nowy wymiar współpracy

Władze Trzynca oraz Bielska-Białej spotkały się wczoraj w celu reaktywacji współpracy zawartej w 1999 roku. Delegacja z Polski spotkała się również z przedstawicielami polskiej mniejszości narodowej w Trzyncu, kierownictwem szpitala oraz Domu Dzieci i Młodzieży oraz Domem Kultury „Trisia”.

– Pod koniec lat 90. ubiegłego wieku zastanawialiśmy się, które polskie miasto poprosimy o współpracę. Partnerstwo chcieliśmy nawiązać z miastem o podobnym charakterze, o podobnych problemach. Położenie geograficzne nowego partnera było dla nas również istotne. Za pomocą Konsulatu w Ostrawie zwróciliśmy się zatem do władz Bielska-Białej – powiedziała na początku spotkania burmistrz Trzynca, Věra Palkovská.

Nieduża odległość pomiędzy obu miastami jest atutem reaktywowanej współpracy.

– Cieszymy się bardzo, że doszło do dzisiejszego spotkania. Jest ono nowym impulsem do bardziej efektywnej współpracy, obie strony mają bowiem bardzo dużo do zaoferowania. W dodatku sprzyjająca jest odległość. Nasze miasto ma wielu partnerów, Trzynec jest jednak położony najbliżej – mówił Jacek Krywult, prezydent miasta Bielska-Białej.

Pogłębienie współpracy obu miast obejmie różne pola: kultury, czasu wolnego, szkolnictwa oraz usług zdrowotnych i socjalnych. – Jednym z ważnych zadań konsulatu w Ostrawie jest wspieranie szeroko rozumianej polsko-czeskiej współpracy. Współpraca Trzynca i Bielska-Białej jest szczególnie cenna. Oba miasta należą do najważniejszych



Podpisywanie aktu stwierdzającego reaktywację współpracy. Od lewej: Věra Palkovská, Jacek Krywult, Anna Olszewska i ks. Bogusław Kokotek.

organizmów dynamicznie rozwijającego się regionu. Życzę wam, żeby ta współpraca była dynamiczna, wielowymiarowa i odbywała się w duchu radości i zrozumienia – podkreśliła w trakcie spotkania Anna Olszewska, konsul generalna RP w Ostrawie.

Oba miasta mają wiele planów na przyszłość, podczas spotkania mowa była m.in. o wybudowaniu Centrum

Polskiego Szkolnictwa w Trzyncu, na które Miasto Trzynec chciałoby uzyskać dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej. Nowy wymiar współpracy ma dotyczyć przede wszystkim jakości życia mieszkańców obu miast. Ks. Bogusław Kokotek, przewodniczący trzynieckiej Komisji ds. Mniejszości Narodowych, przyrównał wczorajsze spotkanie do konfirmacji.

– Dzisiejsze spotkanie jest tzw. konfirmacją, w programie zostało ono tak nazwane. Dla mnie jako pastora ewangelickiego jest ono bliskie, przypomina o pierwszej komunii. A maj to przecież czas konfirmacji oraz Pierwszej Komunii Świętej. Niech dzisiejsze spotkanie będzie zatem opatrzone łaską bożą – powiedział jeden z inicjatorów przedsięwzięcia. **(maki)**

## Mogą być dotacje?

Jak można przeczytać na stronie internetowej Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Konsulat Generalny RP w Ostrawie informuje, że także w roku 2012 Miejscowe Koła PZKO mogą liczyć na zastrzyk finansowy z funduszy polonijnych. Będą one przydzielane wyłącznie w ramach konkursu projektów zgłoszonych przez wnioskodawców za pośrednictwem Konsulatu.

Jak się dowiadujemy, działania polskich organizacji mogą być wspierane w ramach czterech funduszy polonijnych: szkolnictwo polskie za granicą; kolonie i obozy dla młodzieży polonijnej w Polsce; kultura, sztuka i pozostała działalność oraz opieka nad miejscami pamięci narodowej.

Konsul generalna Anna Olszewska podkreśla, że środki w ramach

funduszy polonijnych na realizację projektów PZKO i innych organizacji polskich w RC mogą być przyznane jedynie po wystąpieniu Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Akceptacji projektów dokonuje Departament Współpracy z Polonią MSZ. – Zgodnie z obowiązującymi przepisami środki z funduszy polonijnych mogą być przeznaczone na zakup materiałów oraz usług. Ilość dostępnych środków jest ograniczona i o ich przyznaniu decyduje przede wszystkim jakość projektu, jego wartość merytoryczna, a także kolejność zgłoszeń do wyczerpania środków – uściśla konsul Anna Olszewska.

Wnioski o dofinansowanie muszą zawierać następujące dane: nazwa projektu, całkowity koszt realizacji

projektu, wnioskowana kwota dofinansowania w ramach funduszy polonijnych, kosztorys ze wskazaniem pozycji, które będą finansowane z funduszy polonijnych, współorganizatorzy, inne źródła finansowania projektu oraz wysokość tych dofinansowań; termin i miejsce realizacji projektu; opis projektu, uzasadnienie realizacji projektu.

Wnioski o wsparcie projektów na drugie półrocze 2012 r. można nadsyłać do Konsulatu w terminie do 20 maja 2012 r. Projekty nadesłane w terminie późniejszym będą rozpatrywane wyłącznie w przypadku pozostawania w DWP MSZ wolnych środków finansowych.

Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej: [www.pzko.cz](http://www.pzko.cz). **(kor)**

## Peleton wzdłuż Olzy

W sobotę przed południem z rynku w Karwinie-Frysztacie wyruszył do Bogumina peleton liczący ok. 500 kolarzy, w większości amatorów. Z Frysztatu udali się do Darkowa, dalej jechali wzdłuż Olzy przez Stare Miasto, Kąkolną i Wierzniovice. W ten sposób została uroczystie otwarta trasa rowerowa wzdłuż Olzy z Kocobędza do Bogumina. Po polskiej stronie można dalej jechać aż do Raciborza.

Na czeskim terytorium trasa liczy ok. 50 km, w większości prowadzi po istniejących, mało uczęszczanych drogach. – Nowo wybudowane ścieżki, bez ruchu samochodowego, mają długość ok. 15 km – poinformował Česlav Valošek ze Związku Miast i Gmin Powiatu Karwińskiego. Ścieżki mają być odpowiednie również dla rolkarzy. Jak na razie

miłośnicy wrotek będą jednak musieli jeszcze poczekać, nim trasa będzie dla nich naprawdę interesująca. – W przyszłości ma być asfalt na trasie od Dzieńmorowic do Kocobędza, na razie jest tylko na krótkich odcinkach, najdłuższy fragment, między Dzieńmorowicami a Karwiną-Starym Miastem, liczy ok. 2-3 km. Powodem jest fakt, że w niektórych miejscach będą jeszcze powiększane wały przeciwpowodziowe, w innych z kolei ścieżka przecina tory, dlatego trzeba poczekać, nim będzie dokończona budowa korytarza kolejowego – wyjaśnił Valošek.

Kolarstwu na Śląsku Cieszyńskim poświęcona jest wystawa w filii Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Karwinie-Frysztacie. Można ją bezpłatnie zwiedzać do 16 września. **(dc)**

## Rynek w Czeskim Cieszynie bardziej zielony

Centrum Czeskiego Cieszyna, a zwłaszcza jego Rynek Czechosłowackiej Armii, ma być bardziej zielone. Tak przynajmniej zapowiadają władze miasta. Otaczające płytę rynku jawory powinny zastąpić magnolie lub róże. Na rynku, od strony ulicy Ruchu Oporu, będą też posadzone jodły normandzkie, które w przyszłości będą przystrajane jako drzewka świąteczne. Architekt miejski Rudolf Klus mówi też, że sprzed budynku ratusza znikną jawory i świerki, które zostaną zastąpione przez nowe drzewka i krzewy. – Rynek będzie bardziej kolorowy – twierdzi Klus. **(kor)**



Czeskokieszynski ratusz dziś...



...i jutro.

# W Lutyni od ponad 100 lat śpiewają polskie chóry

W sobotnie popołudnie w Domu Kultury w Lutyni Dolnej rozbrzmiewała pieśń chóralna. Koła bogumińskiego obwodu Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego świętowały 65-lecie założenia oraz 85-lecie zorganizowanego polskiego śpiewactwa chóralnego w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego.

W pierwszej części programu wystąpiły dwa chóry mieszane, które działają w obwodzie bogumińskim: „Hasło” z Bogumina-Skrzeczonia (dyr. Irena Szeliga) oraz „Lutnia” z Lutyni Dolnej (dyr. Władysław Rusek). Maria Sztwiertnia, prezes MK PZKO w Lutyni Dolnej, jedna z chórzystek „Lutni”, podkreśliła w rozmowie z „Głosem Ludu”, że zespół ten jest spadkobiercą Chóru Mieszanego Macierzy Szkolnej w Niemieckiej Lutyni, który powstał już w 1908 roku. Od tej pory, z wyjątkiem lat wojennych, działa nieprzerwanie.

Pięknym prezentem dla pezetkaowców był koncert Estrady Ludowej „Czantoria” z Ustronia – zespołu wielopokoleniowego, w którym obok siebie występują na scenie nastoletnie dziewczęta oraz panie i panowie, których włosy przyprószyła już siwizna. „Czantoria” wykonała wiązankę pieśni cieszyńskich w adaptacji chóralnej, bawiła zebranych również pieśniami biesiadnymi i pełnymi humorem opowiastkami gwarowymi. Goście z Ustronia nie zapomnieli złożyć życzeń pezetkaowcom obchodzącym podwójny jubileusz, podobnie



Prezentem dla pezetkaowców był występ Estrady Ludowej „Czantoria” z Ustronia.

jak inni goście z Zaolzia i z Polski. Byli wśród nich m.in. Maria Kovács z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, wicewójt Lutyni

Dolnej Jan Fismol, przedstawiciel Towarzystwa Miłośników Ziemi Grodkowskiej, które utrzymuje przyjazne kontakty z Kołem PZKO

w Skrzeczoni, oraz gminy Gorzyce, która współpracuje z Lutynią Dolną. – Ta współpraca zaczęła się właśnie od kontaktów nawiązanych

przez nasz chór „Lutnia” z polskim chórem z Olzy – powiedziała Maria Sztwiertnia.

Józef Wierzoń przypomniał historię śpiewactwa chóralnego na dzisiejszym Zaolziu. – Początki polskiego śpiewu chóralnego sięgają już drugiej połowy XIX wieku – zauważył. Dodał, że głównymi organizatorami polskiego życia muzycznego byli nauczyciele. Najstarsze zespoły chóralne na terenie dzisiejszego Zaolzia powstały w Starym Boguminie (w 1899 r.), w Nawsiu (1900 r.) i Nowym Boguminie (1904 r.). Chóry działały najczęściej w ramach Macierzy Szkolnej i wyznaniowych związków młodzieży. Działalność chóralna rozwijała się również po podziale Śląska Cieszyńskiego. W 1927 roku powstał Związek Polskich Chórów w Czechosłowacji. Na jego czele stanął Piotr Feliks, dyrektor Polskiego Gimnazjum Realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej i prezes Macierzy Szkolnej. Liczba chórów, będących członkami Związku, z roku na rok rosła. Na krótko przed wybuchem II wojny światowej, w 1937 roku, Związek zrzeszał aż 104 chóry.

DANUTA CHLUP

## Najazd Polaków na praskie Targi Książki

Na zbliżających się Międzynarodowych Targach Książki i Festiwalu Literatury „Svět knihy” w praskim Pałacu Targowym również w tym roku nie zabraknie gwiazd literatury polskiej. Do Pragi przyjedzie legendarna reporterka Hanna Krall, fenomen „polskiej szkoły reportażu” przedstawi Mariusz Szczygieł. Nowe czeskie tłumaczenia swoich próz zaprezentuje Janusz Rudnicki wraz ze znanym czeskim pisarzem Petrem Šabachem. Swoje książki będzie również podpisywał Mariusz Surosz. Wszyscy polscy goście wystąpią na targach w sobotę 19 maja.

Stoisko Instytutu Polskiego tradycyjnie oferować będzie nowości wydawnicze z Polski oraz tłumaczenia na czeski. Tematowi polskiej szkoły reportażu poświęcony jest również nowy numer brneńskiego czasopisma „Host” (5/2012) oraz katalog z fragmentami dzieł najwybitniejszych polskich reportaży, przygotowany przez Instytut Polski w Pradze. Będzie on przez cały czas dostępny na jego stoisku.

Jak zapowiada szefostwo Instytutu Polskiego, z wydarzeń poza Pałacem Targowym ważne będzie spotkanie z profesorem Marcelem Kosmanem, autorem najnowszej syntezy historii Polski w języku czeskim (czwartek 17.5. w IP) oraz z Januszem Rudnickim. Fragmenty z opowiadań Rudnickiego będzie w ramach Nocy Literatury czytać aktor Jiří Ornest (16 maja, browar Staropramen), a Rudnicki wspólnie z Petrem Šaba-

chem wystąpią również w sobotę w kawiarni Krasný ztráty.

### POLSKI PROGRAM NA TARGACH KSIĄŻKI:

sobota, 19. 5.

11.00-11.50 Wielka Sala: Legenda polskiego reportażu: Hanna Krall, prowadzenie: Mariusz Szczygieł, fragmenty przeczyta Magdalena Sidonová

12.00-12.50 Mała Sala: Mariusz Szczygieł o polskiej szkole reportażu

13.00 Stoisko IP: Hanna Krall – podpisywanie książek

14.00-15.00, Stoisko L 108: Mariusz Szczygieł – podpisywanie książek

15.00-16.00, Stoisko IP: Mariusz Surosz – podpisywanie książek

16.00-16.50, Kawiarnia Literacka: Janusz Rudnicki i Petr Šabach

17.00 Stoisko IP: Janusz Rudnicki – podpisywanie książek

### POZA PAŁACEM TARGOWYM:

Marceli Kosman: Blaski i cienie epoki jagiellońskiej; spotkanie otworzy prof. Jaroslav Pánek, wicedyrektor Akademii Nauk RC

czwartek 17. 5.

od 18.00, Instytut Polski, Rudnicki z Šabachem o prozie życia; fragmenty prozy przeczyta Václav Jiráček.

sobota 19. 5.

od 19.00, Krasný Ztráty, Náprstková 10, Praga 1.

Więcej informacji:

www.polskyinstitut.cz.

(kor)

## W kierunku europejskich baśni

W Bukowcu powstanie ścieżka edukacyjna poświęcona postaciom baśniowym pochodzących z dziewięciu krajów europejskich. W ramach ścieżki turyści będą mogli skorzystać ze szlaku do chodzenia boso oraz labiryntu linowego.

Koszty projektu, wykorzystującego międzynarodowy potencjał Bukowca, wyniosić będą ok. 10 miliona koron. –

Nowy kompleks mieścić się będzie w okolicach powstającego hotelu wellness, który jest budowany w miejscu byłego budynku straży granicznej w Bukowcu. Ścieżka edukacyjna poświęcona zostanie nie tylko poszczególnym postaciom z krajów europejskich, ale również roślinności tych krajów. Kolejnym projektem jest nowa ścieżka do jazdy na rolkach,

która poprowadzi od nowego hotelu do przystanku autobusowego „U Turka” – powiedziała „Głosi Ludu” wójt Bukowca, Monika Czepczorová.

Nowa ścieżka edukacyjna połączy strefę relaksu i zabawy ze strefą nauki. Projekt mający na celu promowanie i rozwój turystyki w Jablunkowskim zakończony zostanie latem 2013 roku. (maki)

## Drukarze przed komisję maturalną

W przyszłym tygodniu w Średniej Szkole Hotelarstwa, Handlu i Poligrafii w Czeskim Cieszynie po raz pierwszy przystąpią do egzaminu maturalnego – z zajęć praktycznych – uczniowie kierunku poligrafii. Kierunek ten otwarto w mieszczącej się przy ul. Frydeckiej szkole w 2008 roku – m. in. dzięki współpracy z zakładami drukarskimi z

Czeskiego Cieszyna, w mieście, w którym poligrafia ma długoletnie tradycje.

– Nasza szkoła jest w regionie jedyną, która kształci przyszłych drukarzy – podkreśla dyrektor ŚSHiP, Wanda Palowska. Dodaje, że praktyczne egzaminy maturalne na kierunku poligrafii przebiegną w dniach 21-24 maja w otwartym

przed dwoma laty Studiu Poligraficznym Święty Jan (za tzw. różowym budynkiem ŚSHiP). Do matury przystąpi aż 50 uczniów tego kierunku.

Jak powiedziała nam dyrektor Wanda Palowska, egzaminy pisemne przyszli poligrafowie zdawali już 2 maja, egzaminy ustne odbędą się 28 maja. (kor)



Przyszli drukarze maturalne egzaminy praktyczne będą zdawać w Studiu Poligraficznym Święty Jan.

# Poprzeczka w promieniach słońca

W XVII edycji mistrzostw PSP w skoku wzwyż, popularnej Poprzeczce Majowej, wzięło udział 47 zawodników reprezentujących pięć szkół pełnoklasowych z Czeskiego Cieszyna, Gnojnika, Wędryni, Hawierzowa-Błędowice i Trzynieca. Zawody odbyły się w piątek 11 maja, przy wręcz upalnej, letniej pogodzie na boisku trzynieckiej podstawówki.

Zawodnikom, rywalizującym w czterech kategoriach, towarzyszyły bardzo dobra atmosfera sportowa i muzyka. Zawody są corocznie jednym ze sprawdzianów naszych skoczków przed Igrzyskami Lekkoatletycznymi Polskich Szkół Podstawowych w RC. Wiele dziewcząt i chłopców poprawiło swoje rekordy życiowe, zawody stały, jak co roku, na bardzo wysokim poziomie – zarówno sportowym, jak i organizacyjnym. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: kat. CH 6-7: 1. Adam Kozak, 2. Marek Pilch, 3. Mateusz Brzóska (wszyscy Cz. Cieszyn); kat. DZ 6-7: 1. Magdalena Mrózek (Trzyniec),



Skacze Jakub Makar z Trzynieca.

2. Barbara Kubiczek (Hawierzów-Błędowice), 3. Krystyna Wania (Trzyniec); kat. CH 8-9: 1. Daniel Witosz (Hawierzów-Błędowice), 2. Jakub Makar (Trzyniec), 3. Dominik Morcinek (Wędrynia); DZ 8-9: 1. Tereza Rusz, 2. Agnieszka Kraina (obie Trzyniec), 3. Barbara Firla (Cz. Cieszyn). Corocznie prowadzi się

też punktację szkół (suma wyników wszystkich skoczków). W roku bieżącym punktacją drużynową przedstawia się następująco: 1. PSP Cz. Cieszyn, 2. PSP Trzyniec i 3. PSP Hawierzów-Błędowice. Organizatorzy już teraz serdecznie zapraszają na zawody w maju roku przyszłego. (TaSz)



Stoją od lewej: Barbara Kubiczek, Magdalena Mrózek, Krystyna Wania.

Zdjęcia: TADEUSZ SZKUCIK

## Na »Pasiczkach« górą bielszczanie

Ekipa Zespołu Szkół Handlowo-Gastronomicznych z Bielska-Białej zwyciężyła w konkursie kulinarnym, towarzyszącym trzeciej już edycji Festiwalu Beskidzkie Kociołki, który przez całą sobotę odbywał się w Ośrodku Wypoczynkowym „Pasiczki” w Koszarzyskach. Kociołki, przygotowywane przez adeptów sztuki kulinarnej z trzech średnich szkół gastronomicznych, oceniało jury w najwyższym kucharskim składzie: Piotr Paweł Malewski (szef komisji), Jan Sztetek, Wiesław Wróblewski, Józef Sikora, Karel Drápal, Henryk Cieślak (szef ośrodka). Nie zabrakło na imprezie konsul generalnej RP w Ostrawie, Anny Olszewskiej.

– To już trzecia edycja naszego festiwalu, szkoda tylko, że tak mało ekip szkolnych przyjeżdża (były zaledwie trzy – przyp. red.). Ale jeżeli spojrzeć na przygotowania młodzieży do wypełnienia kociołków, widać, że ci młodzi ludzie przygotowują się do swoich zadań z coraz większym profesjonalizmem. I że wszystkie ekipy czczą kulinarne tradycje Ślą-

ska Cieszyńskiego – powiedział nam juror Jan Sztetek, na co dzień szef Rady Zbójnickiej Gromady Górali na Śląsku Cieszyńskim w Ustroniu.

Podobnie mówił kolejny juror, Wiesław Wróblewski, szef Beskidzkiego Klubu Kulinarnego ze Skoczowa. – Ważne jest to, że do tego typu imprez garnie się młodzież. Żeby organizować tego typu konkursy kulinarne, musimy współpracować ze szkołami. Ten konkurs z „Pasiczek” był początkiem tego typu inicjatyw. Chcemy jednak organizować te imprezy także dla profesjonalistów – podkreślił Wróblewski.

W konkursie wystartowały trzy ekipy. Pierwsza, z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych im. Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w Cieszynie (Tomasz Zawada i Dorota Wawrzyczek) ze swoim nietradycyjnym kociołkiem z karczkiem i buraczkami, nie obroniła złotego tytułu sprzed roku, ale zajęła dopiero trzecie miejsce. Pobili ich koledzy z Zespołu Szkół Handlowo-Gastronomicznych z Bielska-Białej (Szcze-



Piwem i zupą z kapusty włoskiej częstowała jurorów Lucie Konečná z Trzynieca.

Kotkowski i Karol Pamuła) z Garnkiem Juhasa, czyli duszonką z żeberrek wędzonych. Tak samo jak srebrną ekipę reprezentującą Republikę Czeską, w barwach której gotowali Lucie Konečná i Robert Horváth ze Szkoły Zawodowej Huty Trzyniec, proponujący zupę z kapusty włoskiej.

Na festiwal do Koszarzysk przy-

jechali w tym roku PZKO-wcy z Trzynieca, z Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego Łyżbice-Wieś. – Co roku mamy imprezę kolarską. A w tym roku zaciekało nas zaproszenie na Festiwal Beskidzkie Kociołki. Czujemy się tu świetnie. Szkoda tylko, że z tzw. trzech zimnych ogrodników,



Zwycięska – jak się później okazało – para: Szczeban Kotkowski i Karol Pamuła z Bielska-Białej, śledzą przy pracy swojego kolegę z Czeskiego Cieszyna, Roberta Horvátha.

przyszedł w tym roku tak wcześnie. Marzniemy, ale nic to – śmiał się jeden z trzynieckich rowerzystów, Karol Kornuta.

Dodajmy, że Beskidzkie Kociołki zorganizowały tradycyjnie Ośrodek Wypoczynkowy „Pasiczki” w Koszarzyskach oraz Beskidzki Klub Kulinaryny ze Skoczowa. (kor)

Zdjęcia: JACEK SIKORA

## Grała muzyka i latały wióry

Sobotnia „Majówka” w Rzece miała międzynarodowy charakter. Oprócz mieszkańców Rzeki i okolicznych miejscowości przybyli również przedstawiciele zaprzyjaźnionych gmin z Polski (Jaworze) i Słowacji (Stará i Nová Bystrica). Przywieźli ze sobą nie tylko zespoły, które wystąpiły na imprezie, ale też drużyny startujące w drugiej edycji konkursu umiejętności drwali „Forest Man 2012”. Z siekierami, piłami ręcznymi i motorowymi stanęły w szranki ekipy strażaków, urzędów gmin oraz prywatne drużyny z Rzeki, Śmiłowic, Ligotki Kameralnej, Trzynieca-Oldrzychowic, Toszonowic Górnych, Jaworza i Novej Bystricy. Atrakcyjnym zmaganiem trzynastu drużyn przyglądała się, wbrew niezbyt sprzyjającej pogodzie, spora grupa uczestników „Majówki”. Dyscyplin było sześć, a wynik zależał od szybkości, siły, zręczności i do-

kładności zawodników. Za zadanie mieli na przykład w jak najszyb-

szym czasie rozrąbać pień na cztery, w miarę równe części, czy piłą mo-

torową odciąć plaster pnia leżącego na desce, przy czym nie wolno było dotknąć się podkładu piłą. Najlepsza okazała się ekipa Maciejowski z Jaworza, na drugim miejscu uplasowali się również jaworzanie – drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej, brązową lokatę wywalczył Turpil z Oldrzychowic. W „barwach” drużyny Urzędu Gminy w Rzece (zajęła 6. miejsce) startował również wójt Tomáš Tomeczek. Do ubrania roboczego przebrał się ze stroju górolskiego, w którym co roku jako gospodarz wita gości „Majówki”. Poglądy zawodników na to, która z dyscyplin była najtrudniejsza, a która najłatwiejsza, były zróżnicowane. Andrzej Sabela z drużyny OSP w Ligotce Kameralnej powiedział „Głowski Ludu”, że za najtrudniejsze uważał cięcie pnia piłą ręczną, natomiast strażacy z Jaworza przekonywali, że posługiwaniu się tą

piłą, zwaną „moja – moja”, idzie im najlepiej, za to niezbyt im odpowiadało „ciupanie” siekierą.

Pomimo deszczu i chłodu, w godzinach wieczornych, kiedy na podium pojawili się najbardziej atrakcyjni wykonawcy, na „Majówce” bawiło się ok. 900 osób. Największymi magnesami była kapela „Legenda se vraci”, a zwłaszcza popularna słowacka piosenkarka Kristina. – Złej pogody się nie boimy, namiot, który pożyczaliśmy w Rybniku, pomieści aż tysiąc osób, przygotowanych mamy w nim 750 miejsc do siedzenia – zapowiadał Tomeczek już na początku imprezy, kiedy goście dopiero się schodzili. Atrakcyjną była oferta kulinarna – m.in. dania kuchni myśliwskiej czy różnorodna oferta ciastek (nalicyliśmy kilkanaście gatunków), które sprzedawały w swym stoisku członkinie Miejscowego Koła PZKO. (dc)



Drużyna z Oldrzychowic wywalczyła trzecie miejsce.

Fot. DANUTA CHLUP

## ZEBRANIE RADY REPUBLIKOWEJ RUCHU POLITYCZEGO WSPÓLNOTA-COEXISTENTIA

## O działalności radnych i współpracy z Kongresem

W sobotę 12.5. br. w Domu PZKO w Olbrachcicach odbyło się zebranie Rady Republikańskiej Ruchu Politycznego WSPÓLNOTA-COEXISTENTIA. Obrady, z udziałem członków Polskiej Sekcji Narodowej, prowadził pierwszy wiceprzewodniczący Ruchu, Józef Przywara. Członkowie sekcji węgierskiej i ukraińskiej sprawozdania przekazali pisemnie.

Głównym tematem obrad była działalność radnych wybranych z list Ruchu w samorządach miejskich i gminnych. W obecnej kadencji wyborczej jest ich razem 42. Karwiński radny Jan Zolich, wybrany ze wspólnej listy COEXISTENTII i stowarzyszenia „Naše Karvinsko”, obszernie poinformował o działalności przedstawicielstwa miasta Karwiny. Członkowie Rady Republikańskiej interesowali się działalnością Komitetu ds. Mniejszości Narodowych, pytali czy urząd miasta wspiera działalność kulturalno-oświatową polskich organizacji,

dyskutowano też o aktualnej sprawie planowanego wydobycia węgla pod Starym Miastem. Helena Bubik, radna z Olbrachcic, mówiła o działaniach swojego przedstawicielstwa, które wspiera finansowo zarówno imprezy PZKO, jak i polską szkołę w gminie.

W sprawozdaniu przedstawiono wyniki Spisu Powszechnego. Sekcja węgierska ocenia je jako alarmujące. W roku 2011 tylko 9049 obywateli Republiki Czeskiej zgłosiło narodowość węgierską, jest to o 5623 osoby mniej niż w 2001 roku. Z goryczą Węgrzy stwierdzają, że nieskuteczne

są apele, aby obywatele nie wyrzekali się swej narodowości. Niestety, tak samo, jak stwierdzają, wypadła mniejszość polska, dlatego wzywają Polaków, aby wspólnie zastanowić się, jak wyjść z tej katastrofalnej sytuacji.

Sprawozdanie z działalności Polskiej Sekcji Narodowej, które przedstawił Karol Madzia, było poświęcone głównie wynikom obrad Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków oraz dyskusji, w jaki sposób można współpracować z organizacją, która ma ambicje być jedynym reprezentantem Polaków w Repub-

lice Czeskiej. Zdaniem działaczy WSPÓLNOTY-COEXISTENTII, Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków nie wykorzystało sytuacji, aby poprawić stosunki z naszym ruchem politycznym. Nie rozwiązano dylematu, czy Rada Kongresu Polaków ma być „rządem” – jak to stwierdzono w prasie – polskiej mniejszości narodowej, czy też organem przedstawicielskim, w którym reprezentowane będą wszystkie nury polityczne. Natomiast widocznym pozytywnym obrad Zgromadzenia Ogólnego jest – zdaniem WSPÓL-

NOTY-COEXISTENTII – wybór do Rady Kongresu Polaków ludzi młodej generacji, jest więc większa szansa rzeczowej dyskusji na temat naszych propozycji. Deklarujemy chęć współpracy i wspierania wszelkich inicjatyw, które służą polskiej mniejszości narodowej.

W sprawie jesiennych wyborów do Przedstawicielstwa Województwa Morawsko-Śląskiego nadal trwają rozmowy z SNK ED. Decyzja o zgłoszeniu listy jeszcze nie zapadła.

**Tadeusz Toman, Ruch Polityczny COEXISTENTIA**

## Młodzi tłumacze na start

Polski Ośrodek Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów dla Dzieci i Młodzieży ASSITEJ ogłasza konkurs dla młodzieży w wieku 16-21 lat mieszkającej poza granicami RP a posługującej się biegle językiem polskim. – Mile widziana jest młodzież dwujęzyczna ze środowisk polonijnych zamieszkująca wszystkie kraje świata, ze szczególnym uwzględnieniem krajów

Unii Europejskiej i Europy Wschodniej – podkreślają organizatorzy.

Warunkiem udziału w konkursie jest dokonanie przekładu dwóch fragmentów literatury pięknej (z podaniem tytułu, autora, wydawcy i roku wydania) z języka polskiego na język kraju zamieszkania i z języka kraju zamieszkania na język polski. Tłumacze mogą wybrać dowolny

tekst literacki prozy, poezji lub dramatu, nie wyłączając współczesnych autorów polskich. Tłumaczenie nie powinno przekraczać dwóch stron formatu A-4 przy rozmiarze czcionki 12 i 1,5-wierszowym akapicie. Każdy uczestnik może przesłać tylko jeden komplet tłumaczenia. Materiały konkursowe (oryginały dwóch tekstów i przekłady) wraz z kartą zgłoszenia

(wypełnioną drukowanymi literami) należy przesłać do 1 lipca 2012 roku w formie elektronicznej na adres: assitej@poczta.onet.pl lub pocztą na adres: 00-716 Warszawa, ul. Bartycka 18. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 7 lipca 2012 r.

Jury konkursowe, w którym zasiądą uznani tłumacze literatury polskiej i obcej, literaci i twórcy polskiego tea-

tru pod przewodnictwem prof. Macieja Wojtyłki, przyzna 10 nagród w postaci zaproszenia laureatów na letnie warsztaty teatralno-dramaturgiczno-translatorские w Polsce w terminie 19-31 sierpnia br., nagrody rzeczowe oraz wyróżnienia.

Dokładne informacje można znaleźć na stronie internetowej www.assitej.pl. (sch)

## 5 maja w samo południe

Od pamiętnego i bardzo uroczystego obchodzonego spotkania z okazji 50-lecia matury klasy 4D w roku 2002, które nazwaliśmy „Złotym Jubileuszem” i w którym udział wzięli także prominentni władze miasta i powiatu, minęło dokładnie 10 lat. Wydarzenie to opisane było m.in. w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej” i „Głosie Ludu”. Od tego czasu corocznie – poza innymi okazjonalnymi spotkaniami – zbieramy się na cieszyńskim Rynku, obok fontanny Floriana w dniu 5 maja o godz. 12.00, bez względu na dzień tygodnia i pogodę!

W tym roku mieliśmy wymarzoną pogodę – było słonecznie, choć nie upalnie. Nasze spotkanie zaszczyciła

swoją obecnością dyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Cieszynie, Bożena Cholewa. Po wykonaniu zdjęcia zbiorowego, pojechaliśmy na cmentarz komunalny, by kwiatami złożyć hołd na mogile naszej wspaniałej pani profesor i wychowawczynie – śp. Józefy Zyty Wojnarowej. Potem zwiedziliśmy „naszą szkołę” przy ul. Frysztańskiej w Cieszynie, gdzie mieliśmy okazję obejrzeć pracownię, laboratoria, sale lekcyjne oraz pomieszczenia pomocnicze. Tutaj, wiodącą rolę pełniła wyżej wymieniona pani dyrektor szkoły, która udzielała nam odpowiedzi na wiele pytań. Widać ogromną różnicę w wyposażeniu szkoły, stanu technicznego pomieszczeń i budynku w stosunku

do okresu, w którym to my byliśmy uczniami. W takiej szkole można się rzeczywiście nauczyć atrakcyjnego i potrzebnego zawodu. Niezbędne są jednak chęci do nauki, pozytywne motywacje i trafny wybór – najlepiej zgodny z zainteresowaniami. Pod tym względem, my „starzy weterani” doświadczeni życiem, mamy bardzo klarowne i jednoznaczne poglądy.

Na nasze spotkania zawsze zapraszaliśmy naszych profesorów. Na naszym „diamentowym” spotkaniu w dniu 5 maja 2012 gościliśmy ostatniego – niestety – profesora, a także wieloletniego dyrektora technikum, Władysława Stanieczka.

Obyśmy mogli się spotykać jak najdłużej. **Emil Hławiczka**

## Ichtiolog rodem z Orłowej

Jak poinformował nas znany ichtiolog Janusz Guziur, pochodzący z Zaolzia wykładowca Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i szef tamtejszego Koła Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, na początku maja w południowych Czechach gościł światowej sławy ichtiolog z kanadyjskiego Uniwersytetu Guelph, prof. Eugeniusz Kornel Bałon. Sławny naukowiec pochodzi z Orłowej.

– W Wodnianach nasz rodak wygłosił bardzo ciekawy referat na temat kontaktów z rybą latimerią (Latimeria chalumne) i jej zdolności w przedłużaniu życia ludzkiego – podkreślił Janusz Guziur. – Dodam, że prof. Bałon jest jednym z głównych odkrywców żyjących u brzegów Afryki ryb z rodzaju Latimeria, grupy ryb trzonopłetwych, uważanych do lat 40.-50. ub. wieku za gatunki wymarłe.

Guziur przypomniał, że prof. Bałon (ur. się w 1930) pochodzi z Orłowej, gdzie ukończył Gimnazjum Polskie (w 1948 roku), następnie

studiował ichtiologię na Wydziale Biologii Uniwersytetu Karola w Pradze, po czym pracował naukowo w Trnawie i Bratysławie. W latach 1967-1971 z ramienia FAO pracował w Zambii, jako jeden z międzynarodowych ekspertów-ichtiologów w badaniu ichtiofauny zbiorników zaporowych Afryki. Po zakończeniu misji nie wrócił do kraju, poprosił o azyl polityczny i został w Kanadzie, gdzie na University of Guelph w Toronto zorganizował na wysokim poziomie naukowym Zakład Ichtiologii. Aktualnie jest emerytem, ale jako ichtiolog światowego formatu zapraszany jest na wszystkie liczące się kongresy i sympozja ichtiologiczne świata.

– Prof. Bałon z małżonką Christiną w 2004 r. odwiedził także nasz Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa w Olsztynie. Ponadto przez dwa tygodnie wizytowali razem olsztyńskie placówki naukowe i gospodarstwa rybactwa regionu Warmii i Mazur – dodał Guziur. (kor)

»Śladami uciekającej pamięci«  
– ciąg dalszy nastąpił

W trakcie ubiegłorocznej uroczystej promocji książki autobiograficznej „Śladami uciekającej pamięci” jej autor, Bronisław Firla, prezes Koła Polskich Kombatantów w RC, zapowiedział napisanie drugiego tomu. Zapowiedź tę spełnił. Podczas gdy w pierwszym tomie Firla opisuje swoje losy wojenne, łącznie z dramatycznym etapem zmiany munduru żołnierza wehrmachtu na mundur żołnierza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, tom II poświęcił prezentacji powojennych zdarzeń, które rzutowały na jego życie osobiste, rodzinne, społeczne i zawodowe jako

inżyniera architekta. W 120-stronicowej, bogato ilustrowanej publikacji nie pominął nawet takiego tematu, jakim było jego zmaganie się z czeskim urzędem bezpieczeństwa, który miał go na celowniku.

Promocja II tomu „Śladami uciekającej pamięci” Bronisława Firli, który wydał Kongres Polaków w RC przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, odbędzie się w kawiarni Noiva w Czeskim Cieszynie 23 maja br. o godz. 16.30. Książkę omówi Kazimierz Kaszper, jej fragmenty zaś przeczyta Karol Suszka. (s)



Maturzysta z 1952 roku, stoją od lewej: Emil Hławiczka, Erwin Puczek, Henryk Banaszekiewicz, Wilhelm Wałach, Tadeusz Strzagała, Jan Hławiczka, Bożena Cholewa, Jan Legierski, Leon Świder, Władysław Stanieczek, Bronisław Duda, Jerzy Jedz, Kazimierz Zontek, Bronisław Rzymanek, Jan Sikora, Jerzy Michalczek, Władysław Żebro, Stanisław Dobosz, Tadeusz Baron, Mieczysław Smugała.





